

# Rysunek natury

O sztuce Mathilde Papapietro

Trudno jest znaleźć słowa, by ująć istotę sztuki Mathilde Papapietro, by ująć ją i opisać, dać wyraz poetyce, harmonii, wyrafinowaniu charakteryzującym jej prace i artystyczną wrażliwość. To wyjątkowy świat. Szczególnie na gruncie polskiej sztuki, choć twórczość Mathilde należy w równym stopniu, lub bardziej nawet, do francuskiej. Jej pejzaż przeniknięty znakami natury, pobrzmiewa subtelnymi tonami i szelestem, jest wyrazisty i wieloznaczny. **Escenjalny.**

Mathilde Papapietro od 1997 roku mieszka w Polsce, od tamtego czasu dzieli swoją artystyczną aktywność pomiędzy Warszawę i prowansalskie Alyssas. To trudne „pomiędzy” okazuje się jednak określać nie tylko geografie jej życia, ale także naznaczać strukturę jej prac i leżącą u ich podstaw ideę. Twórczość Mathilde realizuje się „pomiędzy mediami”: w dialogu fotografii i grafiki, instalacji i jej obrazowego zapisu. Lecz to artystyczne „pomiędzy” rezonuje również w sferze znaczeń. Istota tej sztuki ujawnia się bowiem w „przestrzeni granicznej”, „relacyjnej”, „poetyckiej”, pomiędzy obrazem zaczerpniętym z natury a jego utrwaleniem, pomiędzy słowami, w splocie nakładających się treści i skojarzeń, w wieloznacznej poezji znaków i słów. Na granicy zobrazowanego i zasugerowanego. W przestrzeni nieuchwytności i obecności.

Inspiracje do swojej sztuki artystka czerpie przede wszystkim z Francji, z jej przyrody, atmosfery, choć nie są to źródła dosłowne, czytelne wprost. Przyrodniczy charakter rodzinnych stron Mathilde – Departamentu Drôme, z jego „prastarym” krajobrazem, bogatą i wyjątkową botaniką, endemicznymi gatunkami roślin, wszystko to niejako „podskórnie” i subtelnie wpływa, przenika jej sztukę.

***Możliwe, że piękno rodzi się, kiedy granica i bezbrzeżność stają się widoczne jednocześnie, to znaczy wtedy, gdy dostrzegamy kształty, zgadując, że nie mówią wszystkim, że nie są realistyczne dla nich samych, a jakaś ich część pozostaje nieokreślona.***

Philippe Jaccottet



## ESENCJA ROŚLIN

Rośliny zawsze stoją u początku jej artystycznych realizacji. Są to najczęściej te pospolite: trzciny, trawy, żarnowce, słoneczniki, winorośli. Rośliny „graficzne”, o wyraźnym rysunku linii łodyg, żyłkowań płatków, unerwień liści, splotów pędów i kłaczy. Rośliny są obecne w pracach Mathilde Papapietro zarówno namacalnie, materialnie – w formie obiektów czy instalacji, których są tworzywem lub poprzez wizerunek zapośredniczony w fotografii lub grafice. Nawet wówczas gdy artystka wykorzystuje prawdziwe rośliny czy realizuje działania w pejzażu, zawsze wykonuje wyrazisty artystycznie gest – wybiera i przekształca: układa płatki, splątuje, zgina, łączy łodygi i liście, naznacza farbą. Potem zawsze efekty swoich działań utrwała – fotografuje, zapisuje w formie cyfrowej grafiki, piaskuje na szkle. Mathilde wskazuje w swoich pracach na zewnętrzną kruchość, efemeryczność roślin, która kryje jednak olbrzymią żywotną moc, właściwość, która przenika całą przyrodę. To „artystyczne utrwalenie” wydaje się wznosić ten żywotny aspekt natury.

Sztuka Mathilde Papapietro oddaje ducha roślin, ujawnia „roślinne pismo” o wewnętrznej, melodyjnej strukturze, wydobywa roślinną esencję i energię. Jest posłyszaniem, uchwyceniem subtelnego, lecz pełnego energii języka przyrody: liści trzciny zginających się w kaligraficznym tańcu, splotu sztywnych źdźbeł żarnowca, melodii wiech i łodyg owsa, łagodności falowania płatków słonecznika i ich słonecznej wibracji. A może nawet więcej – jest próbą, by w swojej sztuce stać się na moment trzcina, płatkami słonecznika, żarnowcem, wąsem pędowym winorośli... To artystyczne dążenie pokrewne jest poezji haiku, która oddaje ducha natury bardziej niż jej wygląd zewnętrzny, bardziej przekazuje istotę rzeczy niż koncentruje się na bogactwie form poetyckich, które są jedynie środkiem.

Mathilde Papapietro wykonuje wobec materii roślinnej rytmiczne, muzyczne, wyrafinowane gesty: splątuje, łączy, układa. Z pozoru – powtarza, dokonuje artystycznej repetycji. Jednak jej działanie nie jest „odtworzeniem”, bezpośrednim postępowaniem za roślinnym głosem. Jej znakowe multiplikacje wskazują potencjalną nieskończoność roślinnego języka, lecz są także dialogiem między twórczością przyrody i tą odbywającą się w sztuce. W swoich realizacjach Mathilde modyfikuje, zmienia, wydobywa

## Mathilde Papapietro

1. *Hélianthes II*, 2011, ed. 1/20, digigrafi, 42 X 52 cm
2. *Hélianthes VI*, 2011, ed. 1/20, digigrafi, 42 X 52 cm
3. *Signes singuliers VI*, 2013, digigraphie, 42 x 42 cm

